

KS. JAROSŁAW R. MARCZEWSKI* – LUBLIN
AGNIESZKA STRYCHARCZUK** – LUBLIN

**APOTEOZA GODŁA HERALDYCZNEGO
BISKUPA MACIEJA GRZEGORZA GARNYSZA
W ŁACIŃSKICH WIERSZACH HERBOWYCH W RUBRYCELACH
DIECEZJI CHEŁMSKIEJ**

W praktyce badawczej z zakresu wielu dyscyplin naukowych coraz intensywniej wykorzystywanym źródłem stają się użytkowe druki kościelne, jakimi były i wciąż pozostają rubrycele zwane też dyrektoriami. Chodzi o dawne kalendarze liturgiczne oraz załączane do nich z czasem schematyzmy diecezjalne i zakonne z wykazem duchowieństwa. Warto zwrócić uwagę, że poza teologami, prawnikami i historykami mogą one stanowić wdzięczny materiał także dla innych grup badaczy, przykładowo dla tych, którzy prowadzą dociekania heraldyczne, językoznawcze czy literackie. Dzieje się tak na skutek praktykowanego często zwyczaju zamieszczania w rubrycelach herbów biskupich i oryginalnej poezji herbowej opiewającej godła hierarchów kościelnych. Pod tym względem źródła te, przynajmniej na gruncie polskim, nie były dotąd jeszcze zupełnie wykorzystywane. Gwoli wskazania możliwości badawczych warto zatem sięgnąć przykładowo do rubrycel chełmskich z końca XVIII stulecia, z czasów bpa Macieja Grzegorza Garnysza pieczętującego się herbem Poraj.

Garnyszowie herbu Poraj

Garnyszowie posługiwali się herbem Poraj. Przedstawia on w czerwonym polu pięciopłatkową różę srebrną, w klejnocie zaś samo godło czyli różę. Herb ten miał być proveniencji czeskiej, a jego nazwa miała pochodzić od Poraja, syna czeskiego księcia Sławnika i zarazem brata św. Wojciecha. Według legendy Poraj miał przybyć do Polski wraz z orszakiem księżniczki czeskiej Dobrawy i tutaj osiaść na stałe. Herbem tym w ciągu dziejów pieczętowało się w Polsce kilkaset rodów szlacheckich¹.

* Ks. Jarosław Roman Marczewski – dr hab. historii Kościoła, adiunkt w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii KUL, e-mail: j.marczewski@diecezja.lublin.pl

** Agnieszka Strycharczuk – dr literaturoznawstwa, starszy wykładowca języka łacińskiego w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych KUL, e-mail: agnieszka.strycharczuk@kul.pl

¹ A. Kulikowski, *Wielki herbarz rodów polskich*, Warszawa 2005, s. 272-273.

Garnyszowie herbu Poraj notowani byli jako szlachetnie urodzeni mieszkańcy powiatu szadkowskiego w ziemi sieradzkiej już w XIV stuleciu. Ich siedzibą rodową była wieś Suchcice, ale nazwisko miało pochodzić od pobliskiej wsi Garnki. Ustabilizowało się ono w formie Garnysz, choć na wcześniejszych etapach dziejów używane były także formy Garnek, Garniec i Garnisz. Z tej samej wsi wywodziła się również linia rodu Garnkowskich. Z czasem Garnyszowie rozrodzili się w innych okolicach i znaleźli także na Rusi Czerwonej i na Podolu. Była to drobna szlachta, zatem z rzadka jej przedstawiciele piastowali urzędy ziemskie. Pośród znacniejszych postaci z tego rodu występował kasztelan spycimierski i chorąży większy sieradzki Chociemir Garnysz (XV w.), podstoli krakowski i podstoli królowej Konstancji Habsburżanki Stanisław Garnysz (XVI w.) oraz skarbnik różański Teodor Garnysz (XVII w.). Niewątpliwie więc najbardziej rozpoznawalną i zarazem zasłużoną postacią rodu był Maciej Grzegorz Garnysz, piastujący w drugiej połowie XVIII w. najwyższe urzędy państwowe i kościelne w Rzeczypospolitej².

Biskup Maciej Grzegorz Garnysz

Do niedawna detale dotyczące pojawienia się na świecie Macieja Grzegorza Garnysza budziły pewne wątpliwości. Co prawda rzymskie *Notizie* podawały, że urodził się 13 marca 1740 r., ale dodawały zarazem, że miejscem jego urodzenia był Skomlinek w diecezji płockiej. Takie stwierdzenie obarczone było ciężarem podejrzenia o nierzetelność wszystkich przytoczonych faktów. Skomlinek jako taki pozostaje w ogóle słabo rozpoznany, zaś Skomlin, którego Skomlinek mógłby być częścią, znajdował się na tzw. terytorium wieluńskim *ad instar archidiaconatus* w archidiecezji gnieźnieńskiej, nie zaś w diecezji płockiej³. Przeprowadzona w Rzymie w ostatnich latach przez Krzysztofa R. Prokopa kwerenda w aktach biskupich procesów informacyjnych pozwoliła jednak dotrzeć do odpisu metryki chrztu Garnysza i tym samym rozwiązać wszelkie wątpliwości. Otóż otrzymał on sakrament chrztu 13 marca 1740 r. z rąk ks. Piotra Latoszyńskiego, proboszcza skomlińskiego i – co ważne – notariusza konsystorza wieluńskiego. Uwaga ta pozwala jednoznacznie stwierdzić, że chodziło o parafię Skomlin w archidiecezji gnieźnieńskiej. Wymieniona zaś data była datą chrztu. Przy okazji udało się też usunąć wątpliwości co do rodziców Garnysza. W dotychczasowej literaturze przedmiotu bądź pomijano tę kwestię z braku informacji źródłowych, bądź funkcjonowały stwierdzenia typu „z nieznanymi rodzicami”. Jedynie Stanisław Chodyński przekazał, że ojcem Macieja Grzegorza był Józef a matką Anna z Lubońskich. Ta ostatnia wiadomość, najbliższa prawdy, również wymagała skorygowania. Otóż z aktu chrztu wynikało jednoznacznie, że ojcem był Józef Garnysz a matką Anna z Lubomskich. Przy tej okazji jednak warto zwrócić uwa-

² K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 4, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839, s. 76; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1902, s. 376-377; A. Szymczakowa, *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011, s. 21-28.

³ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABMK), 18 (1969) s. 329; S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996, s. 206.

gę na tytulaturę rodziców oraz rodziców chrzestnych. Otóż rodzice Garnysza określani zostali mianem *generosi*, co jednoznacznie potwierdzało przynależność małżeństwa do kategorii drobnej szlachty, chociaż byli właścicielami – może częściowymi – wsi Skomlin i Godziętowy. Drobna szlachta pretendowała zwykle do swego rodzaju podniesienia własnego prestiżu poprzez dobór majątniejszych i bardziej poważanych rodziców chrzestnych. Tak stało się również i w tym wypadku. Ojcem chrzestnym Garnysza został bowiem miecznik gostyński Piotr Trzcziński, a matką chrzestną Teresa z Mączyńskich Bartochowska, łowczyzna sieradzka, oboje określani zresztą jako *magnifici*⁴.

Pierwsze lata życia Garnysza pozostają słabiej rozpoznane pod względem biograficznym. Wiadomo, że kształcił się w Warszawie w szkołach jezuickich pod kierunkiem ks. Jana Bohomolca. W tym czasie wykazywał zainteresowanie przedmiotami ścisłymi i przygotował nawet pewne dysertacje z dziedziny fizyki i matematyki, które zostały wydane drukiem. Studiował następnie w Rzymie, gdzie w Bazylice św. Jana na Lateranie przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Marka Antoniego Colonna 23 marca 1765 r.

Garnysz cieszył się przychylnością i opieką ówczesnego biskupa włocławskiego Antoniego Kazimierza Ostrowskiego, późniejszego prymasa. Zapewne przy poparciu tego hierarchy uzyskał kanonię doktorską w kapitule włocławskiej. Instalacja kanonicka *per procura* nastąpiła 3 lipca 1766 r., ale nowo kreowany kanonik nie mógł się jeszcze wylegitymować dyplomem doktora praw. Zgodnie z obowiązującymi zasadami winien to uzupełnić w ciągu roku. W czasie rzymskiego pobytu udało mu się jednak pozyskać prowizję na włocławską kanonię szlachecką, co oddalało ewentualne zagrożenie związane z nieosiągnięciem w przepisany termin dyplomu doktorskiego. Odwołał zatem pierwszą instalację i przez pełnomocnika dokonał nowej w dniu 7 maja 1767 r. Kapituła włocławska słała w tym czasie środki na jego utrzymanie, co wiązało się wszakże ze spełnianiem w Rzymie na jej rzecz cennych z punktu widzenia grona kanonickiego usług. Dnia 11 września 1767 r. Garnysz uzyskał na uniwersytecie La Sapienza dyplom doktora obojga praw. Przedstawił go w kapitule dopiero po powrocie, na posiedzeniu odbytym 3 listopada 1768 r. Na dworze bpa Ostrowskiego pełnił funkcję audytora. Biskup miał o nim jak najlepsze zdanie, cenił jego znajomość rzeczy, fachowość, urzędniczą zaradność. Wkrótce został prałatem kustoszem kruszwickim, a w 1770 r. także kanonikiem penitencjarzem płockim. Prałatem kanclerzem kapituły włocławskiej stał się 13 września 1770 r. Wciąż pozostawał jednak przy boku bpa Ostrowskiego, tak iż również tę instalację wykonał przez plenipotentą.

Kariera kościelna Garnysza toczyła się w szybkim tempie: prałatem kustoszem włocławskim został 13 maja 1773 r., a tamtejszym prałatem dziekanem 24 marca 1774 r. W tym czasie jako deputat kapituły na Trybunał Koronny poznał w praktyce zasady funkcjonowania tego organu sądowniczego, został nawet wybrany prezydentem duchownego składu orzekającego. Na tym etapie życia zaczął

⁴ K.R. Prokop, *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI w. - XIX w.)*, ABMK, 95 (2011) s. 257-258.

wchodzić, zapewne dzięki protekcji bpa Ostrowskiego, w żywe związki z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim. Monarcha wystawił mu 8 maja 1775 r. prezentę na godność prałata prepozyta kapituły włocławskiej. Wkrótce, tj. 18 grudnia 1775 r., został sufraganem pomorskim w diecezji włocławskiej ze stolicą tytularną Laranda *in partibus infidelium*. Sakrę biskupią przyjął 3 marca 1776 r. w kościele kolegiackim w Wolborzu z rąk bpa Ostrowskiego⁵. Łączył ten urząd z posiadanymi prałaturami i kanoniami, funkcją pomorskiego oficjała, wikariusza generalnego i prepozyta gdańskiego⁶.

Przejście bpa Ostrowskiego na archidiecezję gnieźnieńską nie zerwało ich kontaktów, zwłaszcza że Garnysz pochodził z terenów tej właśnie archidiecezji. Odbył zatem w zastępstwie prymasa wizytację archidiakonatu gnieźnieńskiego, jak również kolegiaty łączyckiej i wieluńskiej.

Przy poparciu prymasa kościelna kariera Garnysza rozwijała się dalej. Wzbogacały ją coraz częściej także wątki państwowe. Tak więc w 1778 r. Garnysz otrzymał znaczące stanowisko w sądownictwie. Został referendarzem wielkim koronnym i w rezultacie zasiadał w sądach referendarskich. Dzięki wpływom królewskim został następnie koadiutorem biskupa chełmskiego Jana Alojzego Aleksandrowicza, rezygnując 19 maja 1781 r. z sufraganii pomorskiej. Po rychłej śmierci bpa Aleksandrowicza, która nastąpiła 11 września 1781 r., otrzymał nominację królewską na biskupstwo chełmskie. Sprawę tę król omawiał osobiście z kapitułą chełmską, jako że 12 października 1781 r. przebywał w Krasnymstawie w czasie swojej podróży w drodze na Wołyń⁷. Wkrótce też, bo 20 października, sam bp Garnysz napisał do kapituły przedstawiając się już jako nominat królewski i prosząc o formalne dokonanie wyboru na biskupstwo chełmskie zgodnie z procedurą kanoniczną. Król potwierdził swoją nominację w piśmie skierowanym do kapituły, datowanym 2 listopada. W rezultacie kapituła zgromadzona 19 listopada w Krasnymstawie jednogłośnie zastosowała się do zaleceń królewskich i prośby nominata wybierając Garnysza na biskupa chełmskiego. Pozostało jeszcze wystarać się o translacyjną bullę papieską i dopełnić ingresu do katedry. Translacja nastąpiła w dniu 10 grudnia 1781 r. Jednak powtarzana w opracowaniach informacja o rychłym ingresie Garnysza do katedry chełmskiej w Krasnymstawie pozostaje trudna do zweryfikowania. Brak o niej wzmianki w aktach czynności kapituły chełmskiej, co wydaje się mocno podejrzane, jako że tego rodzaju fakty były skrupulatnie odnotowywane. Natomiast na kapitule generalnej Oczyszczenia NMP w 1782 r. bp Jan Melchior Kochnowski, sufragan chełmski i prałat archidiakon tejże kapituły przedstawił dokument udzielonej mu kilka dni wcześniej plenipotencji do wzięcia w posiadanie diecezji w uroczystym rycie ingresu. Kapituła zatem przy udziale duchowieństwa świeckiego i zakonnego, magistratu i wiernych w dniu 4 lutego 1782 r. w stosownej ceremonii przekazała Kochnowskiemu

⁵ S. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy: z akt kapituły włocławskiej*, Włocławek 1906, s. 88-90.

⁶ J. Wysocki, *Józef Ignacy Rybiński biskup włocławski i pomorski 1777-1806. Zarys biograficzny na tle rządów diecezjalnych*, Rzym 1967, s. 153-154, 219.

⁷ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, sygn. Rep 64 A5, Protokół aktów kapituły chełmskiej od roku 1752 do roku 1782, k. 220v-221v.

reprezentującemu Garnysza pełne prawa kościelne i publicznie ogłosiła objęcie rządów przez nowego biskupa diecezjalnego⁸.

W praktyce bp Garnysz pozostawił administrowanie diecezją chełmską w rękach sufragana Kochnowskiego. Korespondował jedynie z wyższymi urzędnikami diecezjalnymi lub ewentualnie przyjmował ich wizyty w Warszawie, gdzie rezydował na stałe. Zabezpieczenie materialne w postaci utrzymania pochodzącego z diecezji – powiększone wkrótce o dochody z cysterskiego opactwa komendatoryjnego w Łądzie – oraz wiążący się z objęciem biskupstwa chełmskiego awans senatorski pozwoliły bpowi Garnyszowi całkowicie oddać się działalności polityczno-państwowej. Nie oznaczało to finansowej ostentacji lub nadużywania stanowiska. Biskup cieszył się powszechnie opinią człowieka uczciwego, pracowitego, skromnego i hojnego zarazem. Nie ciążyło na nim odium pobierania pensji od obcych dworów. Był popularny zarówno wśród duchowieństwa, jak i świeckich. Otrzymał odznaczenia Orderu Orła Białego i Orderu św. Stanisława. Do ważniejszych zadań i funkcji bpa Garnysza należało: zasiadanie w latach 1782-1784 w departamencie skarbowym Rady Nieustającej, której był konsyliarzem; członkostwo od 1783 r. w Komisji Edukacji Narodowej; prezesura Komisji Lokacyjnej; członkostwo w delegacji rewizyjnej do Komisji Skarbowej; zasiadanie w sądach relacyjnych. W 1786 r. bp Garnysz osiągnął szczyt swojej świeckiej kariery otrzymując urząd podkanclerzego koronnego⁹.

Istotne zmiany, korzystne dla sytuacji biskupa chełmskiego, zapowiadały się na polu kościelnym w związku z postanowieniem Sejmu Wielkiego z 11 czerwca 1790 r. Mianowicie diecezja chełmska – ogromnie uszczuplona w wyniku pierwszego rozbioru – została powiększona o rozległe terytorium pochodzące głównie z archidiakonatu lubelskiego. Biskup zreorganizowanej diecezji miał nosić tytuł biskupa lubelskiego i chełmskiego. Zatwierdzenie decyzji sejmowych przez Stolicę Apostolską nastąpiło 20 lipca tego samego roku, a 30 sierpnia zmiany zostały wprowadzone w życie. Co prawda Stolica Apostolska nie potwierdziła nowej tytulatury miejscowego biskupa i nadal określała go mianem biskupa chełmskiego, ale w praktyce polskiego życia kościelnego i państwowego przyjęło się nazewnictwo wieloczłonowe. Biskup Garnysz, podobnie jak diecezja, tytułowany był biskupem lubelskim i chełmskim, a także bełskim¹⁰. Trwało to jednak bardzo krótko, jako że już 2 października 1790 r. bp Garnysz zmarł w Warszawie w wieku zaledwie 50 lat¹¹.

⁸ Tamże, k. 222v-223r.

⁹ H. Wereszycka, *Garnysz Maciej Grzegorz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 285-286; J. Bazydło, *Garnysz Maciej Grzegorz*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 872-873.

¹⁰ Wereszycka, *Garnysz Maciej Grzegorz*, s. 286; J. Kumor-Mielnik, *Geografia historyczna Kościoła lubelskiego*, w: *Atlas historyczny (archi)diecezji lubelskiej 1805-2005*, red. H. Gapski, Lublin 2011, s. 50-52; J.R. Marczewski, *Dzieje chełmskiej kapituły katedralnej obrządku łacińskiego*, Lublin 2013, s. 744-745.

¹¹ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów oraz opatów i księń z ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów z osiemnastowiecznej prasy warszawskiej doby saskiej i stanisławowskiej (1729-1795)*, ABMK, 86 (2006) s. 299-300.

Rubrycele diecezji chełmskiej z czasów bpa Garnysza

Diecezja chełmska pod względem współczesnego stanu zachowania jej rubrycel nie należy do szczęśliwych. Wynika to w jakimś stopniu z przerwania jej ciągłości historycznej. Co prawda spadkobierczynią diecezji chełmskiej została w 1805 r. diecezja lubelska, ale formalny kres chełmskiej struktury spowodował poważne zawirowania w szacunku dla jej tradycji. W rezultacie tego i innych dziejowych faktów – również w postaci klęsk naturalnych – do naszych czasów przetrwało bardzo niewiele egzemplarzy rubrycel chełmskich. Oczywiście, ważną konstatacją pozostaje stwierdzenie, że rubrycele, jako publikacje ściśle użytkowe, nie musiały być pieczołowicie przechowywane. Ich przetrwanie pozostaje zatem naznaczone pewną dozą przypadkowości.

W wyniku przeprowadzonych poszukiwań w takich instytucjach jak Biblioteka Narodowa w Warszawie, Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Książnica Zamojska, Biblioteka Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, Wojewódzka Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie udało się co prawda poszerzyć kolekcję dwunastu rubrycel chełmskich znanych nauce dzięki działalności Estreicherów, ale efekty kwerendy pozostają niezadowolające w perspektywie szerszych badań nad chełmską problematyką eklezjalną. Mianowicie zachowane rubrycele to zaledwie kilkadziesiąt druków pochodzących wyłącznie z XVIII w., przy czym we wcześniejszych dekadach tego stulecia poziom ich kompletności jest bardzo niski.

W przypadku rubrycel z czasów rządów bpa Garnysza można by spodziewać się dziewięciu publikacji – od rubryceli na r. 1782 do rubryceli na r. 1790. I tyle ich zapewne było. Estreicherowi znane były tylko rubrycele na r. 1782 i 1783¹². Tymczasem spośród wymienionych wyżej instytucji archiwalnych i bibliotecznych rubrycelami z tego okresu dysponują wyłącznie Biblioteka Narodowa w Warszawie i Biblioteka Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, przy czym zasobniejsza jest ta ostatnia. W Bibliotece Narodowej przechowywana jest bowiem tylko rubrycela na r. 1789. Natomiast w seminarium są cztery rubrycele przeznaczone na lata 1786, 1787, 1788 i 1789. Dwóch rubrycel znanych Estreicherowi nie udało się nigdzie odnaleźć.

Wymienione rubrycele chełmskie nosiły za każdym razem nazwę *Directorium officii divini*, a wydawane były *in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz*¹³. Oznaczało to, że były one publikowane mocą powagi biskupiej. Nie wskazywało to bynajmniej na osobiste zaangażowanie pa-

¹² K. Estreicher, S. Estreicher, K. Estreicher mł., *Bibliografia polska – stulecia XV-XVIII*, t. 15, Kraków 1915, s. 449.

¹³ *Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi in annum Domini MDCCLXXXVI secundum post bissextilem conscriptum in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz*, [b.m.r.wyd.] [1785]; *Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi in annum Domini MDCCLXXXVII tertium post bissextilem conscriptum in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz*, [b.m.r.wyd.] [1786]; *Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi in annum Domini MDCCLXXXVIII bissextilem conscriptum in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz*, [b.m.r.wyd.] [1787]; *Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi in annum Domini MDCCLXXXIX primum post*

sterza diecezji w ich przygotowanie. Tradycyjnie zadanie to należało do środowiska kapituły katedralnej. W przypadku rubrycel chełmskich nie wykształcił się zwyczaj zamieszczania informacji precyzujących personalia autora bądź autorów.

Rubrycele z czasów bpa Garnysza były dwuczęściowe. Część pierwszą stanowił kalendarz liturgiczny, który podawał porządek lokalnych celebracji kościelnych z uwzględnieniem miejscowej specyfiki obchodów świątecznych. Na część drugą składał się spis duchowieństwa według godności w kapitule, urzędów w konsystorzu i funkcji w dekanatach. Rubrycele drukowano *in octavo* na około 40 nieliczbowanych kartach.

Jako że samo promulgowanie kalendarza liturgicznego związane było z urzędem biskupim pierwsza karta każdej rubryceli zawierała bogate informacje o aktualnie urzędującym pasterzu. Poza imieniem i nazwiskiem hierarchy podawano również wszelkie jego tytuły, funkcje i odznaczenia. Ponieważ było ich wiele, czyniono to za pomocą skrótów zrozumiałych dla kościelnego odbiorcy. W rubrycelach z czasów bpa Garnysza wyglądało to następująco: *D. & A. S. G. E. H. A. C. L. O. A. A. & S. S. E. M. E.* Skrót ten należało rozwinąć jako: *Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopus Helmensis, Abbas Coenobii Lendensis, Ordinum Aquilae Albae et Sancti Stanislai Episcopi et Martyris Eques*¹⁴.

Na pierwszej stronie rubrycel drukowano herb bpa Garnysza uzupełniony o elementy zgodne z zasadami heraldyki kościelnej. Tak więc nad tarczą herbową widniał kapelusz i sznur z sześcioma chwostami, zaś za tarczą sytuowano po jednej stronie mitrę, a po drugiej pastorał biskupi. Pojawienie się herbu biskupiego na karcie tytułowej rubrycel dawało jeszcze dodatkowe możliwości w postaci zamieszczania poetyckiej interpretacji godła heraldycznego w odniesieniu do czynów i cech osobowościowych biskupa. Teksty te przybierały postać wierszowanych epigramatów.

Epigramaty w rubrycelach bpa Garnysza – analiza literacka

Siłą faktów przedmiotem niniejszego opracowania stały się jedynie cztery wiersze herbowe dedykowane pasterzowi diecezji chełmskiej, bpowi Maciejowi Grzegorzowi Garnyszowi. Zważywszy, że praktyka życia kościelnego przewidywała edycję rubryceli na każdy rok urzędowania biskupa diecezji, możemy się opierać jedynie na pewnym wycinku tej specyficznej działalności literackiej. Nie ma co prawda pewności, czy została zachowana ciągłość umieszczania wierszy w całej sekwencji rubrycel wydawanych przez okres posługi bpa Garnysza, choć oczywiście należałoby się tego domyślać.

Herby nic inszego nie są tylko znaki godności i zacności, prawdziwe rycerskie znamiona, świadectwa cnoty i zasług rodowitych oraz dzieł przeważnych nagrody¹⁵.

bissextilem conscriptum in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz, [b.m.r.wyd.] [1788].

¹⁴ Zob. niżej na zamieszczonej fotografii.

¹⁵ F.D. Kola, *Traktat krótki o heraldyce to jest o herbach rodowitych*, Warszawa 1747, k. B1 recto (cyt. za: J. Pelc, *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematkach w literaturze staropolskiej*, Wrocław 1973, s. 238).

Przytoczony cytat nawiązuje do obecnych w literaturze polskiej przełomu XVII i XVIII w. tendencji szerokiego wykorzystania aluzji panegiryczno-herbowych w utworach ukazujących wielkość i zasługi prezentowanych postaci. Znaną są całe cykle, które stanowią zbiór wariacji poetyckich na temat danego herbu¹⁶.

W przypadku rubrycel z czasów bpa Garnysza, mamy do czynienia ze specyficzną kompozycją obrazowo-literacką – z gatunkiem zwanym stemmatem, pod co doprowadza sam termin *stemma* użyty w tytułach odnośnych druków. Warto w tym miejscu poczynić pewne ustalenia natury genologicznej. Liczne badania nad twórczością poetycką omawianego okresu wskazują, że bardzo trudno jest ustalić ściśle ramy dla wymienionego terminu. Dla przykładu, Janusz Pelc definiuje stemmaty jako „graficzne wyobrażenia herbów, którym towarzyszyły komponenty literackie: nagłówek – często w formie sentencji, motta – i komentarz zazwyczaj w postaci epigramu lub dłuższego wiersza”¹⁷. Przyznaje też, że granice międzygatunkowe (zwłaszcza na styku *imagines*, *stemmata*, *emblemata*) miały charakter płynny, zaś wymienione konstrukcje „przechodziły w XVI w. ze szczególną gwałtownością proces kompozycji i dekompozycji, którym gatunki i rodzaje literatury oraz innych sztuk podlegają zawsze”¹⁸. Jakub Niedźwiedź podaje, że stemmat powstał „jako zespolenie dwóch innych gatunków, emblematu i epigramatu. Utwór stemmatyczny składa się z wizerunku herbu i umieszczonego pod nim epigramatu komentującego rysunek lub zawierającego aluzje do zasług właściciela herbu i jego rodu. Niekiedy, wzorem emblematu, powyżej herbu znajdowała się inskrypcja”¹⁹. Z kolei Bartłomiej Czarski dołączając się do dyskusji przytacza w swoim opracowaniu pogląd Franciszka Pilarczyka, dla którego „stemmat ma strukturę otwartą, a część wizualna, heraldyczna, nie musi koniecznie towarzyszyć części słownej. [...] Rozumienie takie zbliża stemmaty do emblematów, które również funkcjonują jako struktury otwarte i niekoniecznie występują w układzie lemmat-rycina-epigram, niekiedy przybierają postać tzw. *emblemata nuda*”²⁰. Sam autor zaś przyznaje, że „każdy z badaczy, który włączył w zakres swoich naukowych zainteresowań literaturę stemmatyczną, musiał stanąć przed koniecznością sformułowania roboczej wizji stemmatu”²¹. W dalszych dywagacjach przedstawia rozumienie tej nazwy w dobie staropolskiej, gdzie „jest stosowana wobec wszelkich form literackich, a także słowno-wizualnych, które opierają się na odwołaniach do znaków herbowych. Odnosi się ją zarówno do epigramów zawierających aluzje heraldyczne, do kompozycji słowno-heraldycznych dołączonych do różnych druków panegirycznych, cykli wierszy, którym towarzyszą ryciny heraldyczne, oraz do innych poetyckich lub *quasi-poetyckich* (elogia) form bezpośrednio powiązanych z ryciną herbową. Stemmaty z ramy wydaw-

¹⁶ Pelc, *Obraz – słowo – znak*, s. 237.

¹⁷ Tamże, s. 31.

¹⁸ Tamże, s. 33.

¹⁹ J. Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII-XVIII w.*, Kraków 2003, s. 217.

²⁰ B. Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Warszawa 2012, s. 74.

²¹ Tamże, s. 75.

niczej należałoby wówczas traktować jako wariant gatunkowy”²². Przytoczona powyżej genologiczna dywergencja w naturalny sposób stawia każdego autora przed sporym dylematem. Dotyczy on bądź pójścia za jedną z prezentowanych opcji, bądź sformułowania własnej. Wypada zatem poczynić ustalenie, iż analizowane w artykule kompozycje wpisane w ramę wydawniczą tytułowej strony rubrycel chełmskich spełniają główne wymogi wspomnianego wyżej wariantu gatunkowego czyli stemmatu²³. Jego odbiorca skupiał swoją uwagę na dwóch elementach: heraldycznym godle i epigramatycznej subskrypcji. Wyobrażenie plastyczne herbu oraz wiersz stanowiły dwie istotne cechy tego gatunku. Trzecią właściwością, nieobecną w rubrycelach bpa Garnysza, była dewiza²⁴. Jej opuszczenie może świadczyć nie tyle o braku rozeznania autora wierszy w prawidłach gatunku, co raczej o konieczności podporządkowania się schematowi karty tytułowej. W praktyce nie było na niej zbyt dużo miejsca. Rubrycela nie była zresztą takim typem druku, którego wymogi obligowałyby autora do zachowania najwyższej pieczołowitości literacko-wydawniczej. Jak już wspomniano, w ramach dotychczasowych ustaleń naukowych przeważa pogląd, iż po prostu postępowano zgodnie z tendencjami epoki.

Przykrą konstatację stanowi stwierdzenie, że nie da się ustalić niczego pewnego co do autora utworów omawianych w niniejszym artykule. Fakt ten nie powinien jednak budzić zdziwienia, gdyż jak sugeruje Bartłomiej Czarski nie był on rzadkością. Autorzy ukrywali się pod inicjałami bądź pozostawali anonimowi, gdyż „o to, by wiersze stemmatyczne znalazły się w ramie wydawniczej, przeważnie dbali wydawcy i drukarze, a kwestia autorstwa była sprawą drugorzędną”²⁵. Niemniej z dużą dozą prawdopodobieństwa należy sądzić, iż autorem wierszy była osoba duchowna, dobrze wykształcona, zatem mająca świadomość popularności i siły oddziaływania tego typu przekazu.

Łacińskie wiersze herbowe w rubrycelach z okresu urzędowania bpa Garnysza mają budowę cztero- lub sześciowersową, pisane są dystychem elegijnym. W dokonanych na użytek niniejszego opracowania tłumaczeniu na język polski układ heksametr-pentametr starano się oddać odpowiednio przez wers trzynasto- i jedenastosylabowy. Nie zawsze było to jednak możliwe ze względów prozodycznych. Ostatni wyraz w parzystym wersie – dla zachowania pewnego rytmu – pozostał jednosylabowy²⁶.

²² Tamże.

²³ Należy przy tym zaznaczyć, że żaden z wymienionych literaturoznawców nie omawia w swoich opracowaniach ramy wydawniczej rubryceli i typu utworów w niej zamieszczonych.

²⁴ Szerzej o problemie P. Buchwład-Pelcowa, *Na pograniczu emblematów i stemmatów*, w: *Słowo i obraz. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów, 29 września – 1 października 1977*, red. A. Morawińska, Warszawa 1982, s. 73-95.

²⁵ Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach*, s. 109.

²⁶ Cytowany w niniejszym artykule Bartłomiej Czarski w swoim opracowaniu dotyczącym stemmatów dokonuje także ich tłumaczenia z języka łacińskiego na polski. Czyni to jednak prozą, do czego jako autor przekładu ma pełne prawo. Jako że każdy tłumacz ma możliwość podążania za odpowiadającą mu konwencją, autorka zamieszczonych w niniejszym artykule przekładów wybrała formę – w jej mniemaniu – bardziej odpowiadającą XVIII-wiecznemu konceptowi.

Prezentowane utwory odwołują się do bogatej metaforyki, którą ewokuje *rosa alba* umieszczona na czerwonym tle w polu tarczy herbu Poraj zwanego też Różą. Jak podaje w swoim opracowaniu Bronisław Nowak „ów popularny także w ornamentyce wzorec jest w Polsce niewątpliwie recepcją obcą, wniesioną z kultury zachodnioeuropejskiej. W tamtejszej heraldyce ten motyw pojawia się bardzo często. Wpłynęła na to niewątpliwie symbolika wyobrażenia, stawiająca kwiat róży najwyżej po lilii wśród figur roślinnych”²⁷.

Bogata symbolika róży wydaje się być kluczem do odczytania nie tylko fragmentów bezpośrednio odnoszących się do szlacheckiego herbu biskupa, lecz także znaczenia jego posługi. Florystyczna nuta wykorzystana przez autora wierszy zyskuje jeszcze dodatkowy walor poprzez oddziaływanie na inne zmysły odbiorcy. Zabieg ten niewątpliwie zwiększa siłę ekspresji omawianych utworów. Przyczyniają się do tego także środki stylistyczne: pytania, bezpośrednie zwroty do podmiotu lirycznego, anafory, czy inne formy paralelizmu leksykalnego i antytez myślowych. Warto zatem przyjrzeć się poszczególnym wierszom, by prześledzić ich treściowe i formalne bogactwo. Pierwszy z prezentowanych utworów miał swoją edycję w 1786 r.:

Emeritis Fortuna viris dum munera ferret
Pontifici nostro contulit hasce Rosas
Una subjunxit: rubeos attende colores
Isthoc in dono, caetera mitte Rosae
Quid sibi vult istud? Signatur Purpura Praesul
Divino meritis munere danda tuis.

Gdy mężom zasłużonym los przynosił dary,
dla naszego Biskupa zebrał róże te.
Zauważ, złączył razem czerwone kolory,
w tej godności, zaś inne są dla herbu tłem.
Cóż to znaczy? Purpura ozdabia Biskupa,
z Bożej łaski należna za zasługi Twe.
(tłum. A. Strycharczuk)

Anonimowy autor zwraca uwagę na fakt, iż herbowy klejnot ma podwójny wymiar. Z jednej strony *rosa* stanowi odwołanie do szlacheckiego rodu biskupa, z drugiej zaś wskazuje na barwę jego szat, a zatem na zaszczytnie pełnioną funkcję. Ów zamierzony dualizm prowadzi czytelnika do kolejnej refleksji, jaką jest wymowa daru. Pierwszy z tych darów jest niejako niezasłużony, wynikający z immanentnej przynależności do rodu o długiej tradycji, stąd mowa o darze losu – *fortuna*. Drugi dar – biskupia purpura – jest wynikiem zasług w pracy na rzecz Kościoła i państwa, przede wszystkim zaś jednym z chlubnych etapów realizowanego powołania. Postać bpa Garnysza jawi się jako ta, która dołączyła do szlachetnego grona dostojników rodu nie sprzeniewierzając się wiekowym znakom, co więcej, dopełniając rodowe barwy osobistymi dokonaniem. Zdawać się może, iż autor wydobywa na pierwszy plan kolor biskupich szat, by na dalszym umieścić czerwień herbową (co sugeruje dość trudne do przetłumaczenia sformu-

²⁷ B. Nowak, *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu*, Kraków 2009, s. 27.

łowanie *mitte Rosae*, w. 4). Taki zabieg prowadzi do wniosku, że herbowe barwy są elementem zastanym, lecz niejako wtórnym w stosunku do purpury wieńczącej posługę pasterza diecezji chełmskiej. Bynajmniej nie chodzi tu o pomniejszenie jednej wartości kosztem drugiej, lecz odwrócenie porządku, który większe znaczenie przypisywałby osobistej pracy i zaangażowaniu biskupa niż sławie odziedziczonej po przodkach. Należy przy tym pamiętać, że utwory tego typu miały zarówno charakter panegiryczny jak i parenetyczny²⁸. Rubrycelą z herbem biskupa i wierszem mu dedykowanym docierała do szerokich mas duchowieństwa w diecezji, w przeważającej mierze niewywodzącego się ze szlacheckich rodów. Zatem obraz pasterza, jaki wyłaniał się z poetyckiej wizji, miał stanowić wzór i zachętę do naśladowania. W wizji tej nie ma jednak wyraźnie położonego akcentu na przedstawienie postaci biskupa jako *exemplum vitae*. Być może piastowana godność sama przez się przemawiała za oczywistym pominięciem tego rodzaju topiki, szerzej wykorzystywanej w twórczości emblematycznej poświęconej osobom możnowładców. Drugi utwór, datowany na r. 1787, nosi wyraźnie pochwalny charakter:

Stemma Tuum Praesul Tibi signat honores
Cum rosa sit duplex nobile stemma Tuum
Quarum prima decus notat altera spirat odorem
Nam decus es Patriae, Noster amoenus odor

Herb, który nosisz, Biskupie, na tve wskazuje zaszczyty,
ta oto róża podwójna – to twój szlachecki herb.
Pierwsza z nich jest ozdobą, druga zapach roztacza,
jesteś chlubą ojczyzny, dla nas miła Twa woń.

(tłum. A. Strycharczuk)

Autor ponownie wychodzi od symboliki herbu, by następnie dokonać interesującego rozróżnienia. Metafora podwójnej róży – *rosa duplex*²⁹ odnosi się niewątpliwie do tego, co jest oczywiste dla ludzkiego oglądu, czyli biskupiego herbu oraz tego, co może być odczuwalne za pomocą innych zmysłów. To woń rozsiewana przez różę biskupich szat, zatem woń szlachetnego postępowania, pobożności i społecznej aktywności pasterza diecezji, która jest znacznie bliższa i przyjemniejsza dla powierzonego jego opiece ludu niż szlacheckie insygnia. W pełniejszym odczytaniu metaforyki analizowanego utworu mogą być pomocne podane niżej przykłady.

W 1740 r. ks. Adrian Bielatowski napisał utwór dedykowany hierarsze kościelnemu bpowi Franciszkowi Antoniemu Kobielskiemu (1679-1755), pieczętującemu się herbem Poraj, zatytułowany *In stemma illustrissimae domus Kobielsciorum*. Bartłomiej Czarski wykorzystał w swoim opracowaniu ten fakt, by

²⁸ Jakub Niedźwiedź mówi o istotnej dla literatury XVI w. „skłonności do parenezy, programowania przy pomocy literatury w pełni wartościowego człowieka i chrześcijanina”. Wydaje się, że w prezentowanych utworach, mimo upływu dwóch wieków, owa skłonność nie ulega niwelacji; Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatru sławy*, s. 54.

²⁹ W sensie dosłownym sformułowanie *rosa duplex* oznacza dwie róże obecne w herbie Poraj jako godło i klejnot.

zwrócić uwagę na ciekawe zapożyczenie, jakim posłużył się Bielatowski. Umieścił on w swej kompozycji fragment łacińskiego przekładu pieśni Anakreonta, w której pojawia się motyw róży. Jak przyznaje Czarski zabieg ten stanowi „próbę wprowadzenia pierwiastka literackiego także do tej części stemmatu”³⁰. W cytowanym fragmencie z pieśni Anakreonta³¹ róża jest najpiękniejszym spośród kwiatów, kwiatem umiłowanym przez bogów, który jednocześnie stanowi ich atrybut. Dla śmiertelnych kontemplacja jego piękna i zapachu może być przedmiotem przyjemnych doznań. Odniesienie róży do wyżyn panteonu wydaje się skłaniać dążenia odbiorców także ku celom wyższym, które piękno kwiatu jedynie antycypuje. Wprowadzenie fragmentu z Anakreonta do utworu dedykowanego bpowi Kobielskiemu nie musiało być jedynie zabiegiem erudycyjnym, ale mogło stanowić specyficzny rodzaj amplifikacji, w której boska atrybucja róży podnosiła godność herbowego znaku i jego właściciela. Czarski przytacza jeszcze jeden epigram odnoszący się do herbu Poraj, tym razem pojawiający się w utworze dedykowanym Fabianowi Plemińskiemu (1560-1622), którego pierwszy wers brzmi: „Terna rosa est, Fabiane, tibi candore nivali”³². Okazuje się, że w epigramie pojawia się motyw potrójnej róży (znak ten widnieje na elemencie graficznym herbu), jednak już w trzecim wersie jego autor stawia pytanie: „Quid tria ista monet?”, na które udziela odpowiedzi, rozwijając w ten sposób różne warianty interpretacyjne. Wśród nich można wyczytać, że potrójna róża to „Virtutum triga spe, fide, amore, Deo” – potrójna nadzieja na cnotę: w wierze, miłości i Bogu³³, lub chęć osiągnięcia „sidereas rosas”, bądź „praemia conduplicata”. Bardzo piękny wydaje się ostatni passus zawierający życzenie dla adresata utworu również wyrażone według potrójnego klucza: „Sit rosa, sit roseum quod loqueris, quod agis”.

Przytoczone przykłady pokazują, że zamysł anonimowego autora analizowanych utworów opierał się na sprawdzonych już wzorcach, gdzie z jednej strony odwoływano się poprzez alegorię do graficznego znaku herbu, z drugiej zaś prowadzono narrację odnoszącą się do uwydatnienia zasług i zalet pieczętującej się nim postaci zarówno w wymiarze doczesnym, jak i poza tę doczesność wykraczającym. Nie uchylano się także od stosowania zamierzonej dwuznaczności, która skądinąd może uchodzić za typowe rozwiązanie dla tego rodzaju poetyki.

³⁰ Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach*, s. 211.

³¹ A. Bielatowski, *Rosa, avitum Poraitarum decus stemmaticus domus Kobielscianae flos [...]*, Leopoli [1740]: „Rosa flos odorque divum/ Rosa hominum voluptas/ Decus illa gratiarum”; *Anakreont i anakreontyki*, przekł., oprac. i wstęp J. Danielewicz, Warszawa 1987, s. 70:

W porze wiosny strojnej kwieciem
Sławię różę delikatną,
A ty, druhu, śpiewaj ze mną.
Ona bogów jest pieśczętą,
Ona ludziom radość niesie,
Chlubą Charyt jest co roku
I igraszką upragnioną
Dla Erosów uwieńczonych.

³² J. Krajkowski, *Epos de s. Casimiro Iagellonide Poloniae et Lituaniae principe et patrono [...]*, Wilno 1603 (cyt. za: Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach*, s. 201).

³³ Przekład B. Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach*, przypis 312.

Utwór epigramatyczny rządził się swoimi prawami³⁴. Ze względu na charakter analizowanych druków – rubrycel chełmskich – zawarte w nich epigramy pełniły funkcję subskrypcji pod herbem. Nie mogły zatem spełniać wszystkich kryteriów. O ile *brevitas* i *claritas* stanowiły pewną oczywistość, o tyle elementu zaskoczenia trudno się było spodziewać z racji podjętej tematyki i faktu, iż autorowi nie chodziło o popisanie się przed odbiorcą własnym talentem, lecz o skierowanie jego uwagi na osobę biskupa. Owe szczupłe ramy wypowiedzi siłą rzeczy nie pozwalały także na umieszczenie szczegółów prezentujących postać bpa Garnysza w szerszym wymiarze zgodnie z toposem *corpus et anima*, który szeroko był wykorzystywany w twórczości ikonicznej.

Kolejny utwór z 1788 r. skupia uwagę odbiorcy na podobnym obrazowaniu co poprzedni:

Rosa Tui Praesul quid terrae? quid dat et Astris?
Haec distinguit Humum, purpurat illa Polum
Non satis est tanto Flori, tantoque Decor.
Sic olet illa Polo, sic sapit ista solo.

Róża twoja, Pasterzu, cóż ziemi daje i gwiazdom?
Herb rolę upiększa, biskupstwo nieba strop.
To zbyt mało dla kwiatu i takiej godności,
zatem woń jej dla nieba, na ziemi zaś pachnie Twój herb.

(tłum. A. Strycharczuk)

Tym razem autor dodatkowo wskazuje na nowy wymiar rodowego klejnotu i działalności bpa Garnysza. Jest to wymiar transcendentalny, który pośród ziemskich dóbr i godności nie może ująć uwadze duchowieństwa i wiernych świeckich. Kwiat obecny w herbie ma wartość doczesną, ale ten, który symbolizuje pasterską posługę ma wartość wieczną. Nie jest to może zbyt wyszukana metaforyka, znana przede wszystkim z dzieł emblematycznych, gdzie kwiat i jego zapach stanowiły synonim cnót, określonych zalet charakteru wysławianej postaci, czy należytej jej czci i szacunku. Oprócz nuty panegirycznej pojawia się także w utworze przesłanie o zabarwieniu wanitatywnym³⁵. Herb biskupa wiąże go jedynie z życiem doczesnym, które ma charakter przemijający, dokonane dobro oddycha zapachem wieczności. Dla owej wieczności rodowe insygnia i ludzkie zaszczyty mają wartość o tyle, o ile do niej prowadzą. Barokowy poeta Wacław Potocki w jednym ze swoich utworów zatytułowanym *Poraj* i poświęconym temu herbowi w podobny sposób dzielił się swoją intuicją:

Zgadnij dlaczego Poraj imię w herbie Róży,
Samać się dobrze li rzecz uważysz wyłoży,

³⁴ Określany przez teoretyków literatury jako *poema breve* opierał się na triadzie *brevitas* – *claritas* – *acumen*. *Brevitas* dotyczyła zarówno małej ilości wersów, jak i lapidarności stylu, *claritas* dowodziła prostoty i jasności stylu, *acumen* (lub *conceptus*, *argutia*) rozumiano jako element zaskoczenia, rodzaj wybitnego konceptu lub – za teorią retoryczną – *ratio ingeniosa*; T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974, s. 136-137.

³⁵ Bogata w podobne odniesienia metaforyka biblijna, obecna chociażby w Księdze Psalmów, traktuje kwiat i wszelką roślinność jako symbol przemijalności ludzkiego życia (Ps 90, 12-14; 103, 30-34; Hi 14, 2).

Bo nasza ziemska róża tylko kwitnie w maju,
Ta zawsze w drugim będąc dziardynie po raju,
jednakiem jako lecie, tak i zimie kwiatem,
Nie czeka aż się wiosna z ciepłem zetknie latem,
Ani się ta o miesiąc ani o dzień pyta,
Lecz zawsze wiecznej sławy rumieńcem zakwita³⁶.

Poeta z Potoka posługuje się swoistą grą słów. Mówi o dwóch kwiatach, z których jeden przez krótki czas cieszy swym pięknem na ziemi, drugi stanowi ozdobę rajskiego ogrodu. Wieczna sława kwitnąca rumieńcem to nagroda za chwalebne dokonania przedstawicieli rodu. Nietrudno zatem odczytać intencję Potockiego, iż herbowy znak powinien stanowić dla tych, którzy się nim pieczętują, zachętę do podejmowania szlachetnych wysiłków.

Podobna estetyka została wykorzystana przez anonimowego autora w ostatnim z omawianych wierszy z rubrycel bpa Garnysza, datowanym na 1789 r.:

Est commune rosae gratis, quod spargat odores
Est ipsi pulcher purpureusque color.
Stemmata gratus odor virtutum Praesulis ornat.
En dabitur Violis purpura certa suis.

Jest właściwe dla róży, że zapach rozsiewa
i przepiękną purpurą barwi się jej kwiat.
Herb rodowy zdobiony miłych cnót zapachem,
i fioletem Biskupa da purpury blask.

(tłum. A. Strycharczuk)

Choć pierwsze trzy wersy utworu nie nastroczają trudności interpretacyjnych, to ostatni wydaje się zawierać pewną tajemnicę. Forma czasownika (*dabitur*) i odpowiadający jej podmiot wraz z przydawką (*purpura certa*) mogą sugerować, że chodzi o nadanie bpowi Garnyszowi godności kardynalskiej³⁷. By zaś nie mylić barw i odpowiadających im funkcji stan biskupi oddano poprzez fiolety (*violis suis*). W tej sytuacji tłumaczenie ostatniego wersu mogłoby przyjąć następujący kształt: *Z fioletu na purpurę zmieni się barwa szat*. Niemniej jednak, dla tak daleko idących sugestii nie ma żadnego potwierdzenia w źródłach historycznych. Biorąc wszakże pod uwagę fakt mierzenia się z materią poetycką można pokusić się jeszcze o nieco inny wariant interpretacyjny przywołanych barw. I tu nasuwa się rozwiązanie po części wynikające z wcześniejszych utworów, które odnosi się do ponadczasowego wymiaru posługi biskupa. Do obecnych w jego stroju fioletołów – symbolu pasterskich wysiłków na rzecz Kościoła – zostanie w niebie dodana purpura wiecznej nagrody³⁸. Fakt, iż wyrażenie *violis suis* odnosi się do koloru

³⁶ W. Potocki, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wstęp i oprac. D. Dybek, Warszawa 2008, s. 398.

³⁷ W sensie ścisłym odpowiadałby tej hipotetycznej tezie zwrot *purpura sacra* – tłumaczony jako godność kardynalska; *Słownik kościelny łacińsko-polski*, red. A. Jugan, Sandomierz 2013, s. 558.

³⁸ W. Potocki, *Poczet herbów*, s. 397 (Człowiek do Róży, w. 13-22):
Dusza kwiatem różanym, ciało ludzkie prętem,

szat biskupich sugeruje także cytowany wyżej utwór Adriana Bielatowskiego. W stemmacie pod herbem biskupa Kobielskiego umieszczone zostały trzy dystychy elegijne. Pierwszy z nich brzmi następująco:

Flos Procerum, Regnique decor, cultusque Tiarae
Inter tot Violas haec Rosa sola sacras.

Słowa te z należnym szacunkiem odnoszą się do biskupa, którego symbolizuje herbowa róża (*rosa sola*). Jest ona jedyna w swoim rodzaju pośród tylu innych. Sformułowanie *violas sacras* oznacza tutaj grono dostojników duchownych i świeckich, których szaty mieniły się różnymi odcieniami purpury i fioletu. Na tle tego zacnego grona bp Kobielski jawi się jako kwiat szlacheckiego stanu, ozdoba królestwa i sługa szczerze poddany papieskiemu prymatowi.

Zasugerowane w niniejszym artykule rozwiązania interpretacyjne wierszy mają jedynie na celu podkreślenie kunsztu poetyckich metafor i stylistycznych zabiegów anonimowego autora. Nie stanowią jednak wniosków wyczerpujących dalszą dyskusję. Biskup Maciej Grzegorz Garnysz zapisał się w życzliwej pamięci potomnych – o czym już wspomiano – jako osoba o nader wdzięcznej opinii: „zdolny, pracowity i nieposzlakowanej uczciwości, [...], hojny dla ubogich, pomimo licznych beneficjów nie zostawił, umierając w 1790 r., żadnego majątku”³⁹, dlatego z oddaniem starano się zabezpieczyć tę opinię przed popadnięciem w zapomnienie.

Poddane analizie utwory mają charakter pochwalny. Nie powinny być zatem rozpatrywane w oderwaniu od „retorycznej organizacji” oraz „punktu inwencyjnego”⁴⁰, który jest właściwy dla rozpoczynającej się od niego narracji. Przyjęto, że autorem tychże utworów była osoba duchowna, a więc gruntownie obeznana z zasadami retoryki wykorzystywanej chociażby przy głoszeniu kazań. Siłą rzeczy ta wiedza znalazła swoje odbicie w samej kompozycji omawianych utworów, jak też doborze środków stylistycznych typowych dla *genus demonstrativum*, czyli popisowego stylu przemawiania⁴¹, jednakże tutaj w bardzo ograniczonym

ale mówię o człeku pobożnem i świętem.
Bardziej ten niż do róży, podobien do głogu,
kto diabłu, światu, ciału żyje, a nie Bogu.
Wszelkie ciało zgnieć musi, ale dusza w której
żył cnotliwy? Na wieki nie traci purpury.
Owszem i zapach weźmie i śliczniejszą cerę,
skoro ją Bóg na inszą przesadzi kwatere.
A kto grzechy przez cały żywot swój powtarzał,
z kwiatem i z prętem społu będzie w siarce gorzał.

³⁹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 4, Warszawa 1907, s. 102.

⁴⁰ Terminologia za: R. Krzywy, *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa 2014.

⁴¹ Roman Krzywy we wstępie zwraca uwagę „na retoryczny system gatunkowy jako niezwykle ważny czynnik modelujący kształt tekstu poetyckiego” ułatwiający zrozumienie utworu. Natomiast Ernst Robert Curtius twierdził, że spośród wszystkich gatunków oratorstwa mowa panegiryczna wywarła najsilniejszy wpływ na poezję średniowieczną. Jej głównym tematem jest pochwała. [...] Jeden z najważniejszych autorów dydaktycznych piszących na temat retoryki, Hermogenes z Tarsu

zakresie. Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, że choć omawiane utwory znamionuje charakter panegiryczny, nie zostały one ułożone dla uświetnienia jakiejś okoliczności lub wzbudzenia w odbiorcach doznań estetycznych. Jak twierdzi w swym opracowaniu jeden z badaczy, już Arystoteles przekonywał, że „wymowa popisowa okazuje się najważniejszym kontekstem panegiryku”⁴². Punktem wyjścia poetyckiej apoteozy jest biskupi herb, który implikuje słowa pochwalne wobec pasterza diecezji, a te oddają należną cześć jemu samemu i sprawiedliwość jego czynom. Amplifikacja zastosowana w utworach w dość oszczędnym wymiarze ma typowo „arystotelesowski” charakter. Anonimowy autor nie czyni jakichkolwiek porównań i nie korzysta z bogatej topiki wykorzystywanej w *genus demonstrativum*. Konwencjonalność stosowana w warstwie werbalnej i doborze środków stylistycznych jest wynikiem gatunkowych wymogów. Na tle niezwykle bogatej twórczości herbowej prezentowane wiersze wypadają raczej skromnie, pozbawione przesadnej grandilo kwencji. Dwudzielna struktura epigramów, w których pierwsza część ma charakter deskryptywny druga laudacyjny, udanie wpisała się w konwencję ramy wydawniczej typowej rubryceli.

Omówione w niniejszym artykule utwory przypadają, jak widać to z przytoczonego biogramu bpa Garnysza, na schyłkowe lata jego życia i posługi. Patrząc przez pryzmat z górą dwóch wieków, jakie minęły od jego śmierci można stwierdzić, że wiersze te stanowią wymowne, poczynione w literackiej formie, podsumowanie życiowego zaangażowania pasterza diecezji chełmskiej. Dzięki gruntownemu wykształceniu, fachowej wiedzy i urzędniczej skuteczności zyskał przychylność władz kościelnych i państwowych. Ich poparcie stało się jednym z głównych czynników dynamizmu kościelnej kariery biskupa. Brakuje jednak źródeł, dzięki którym można by było przytoczyć stosowne fakty odnoszące się

(r. 161 przed Chr.) wprost określił poezję jako panegiryk dodając, iż jest „ona najbardziej panegiryczna ze wszystkich logoi”. Mimo, że część uczonych duchownych i świeckich z dużym sceptycyzmem odnosiła się w czasach późniejszych do twórczości panegirycznej, to nie ustało zapotrzebowanie na utwory pochwalne i gloryfikujące możnowładców ze stanu duchownego i świeckiego; Krzywy, *Poezja staropolska*, s. 9; E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, Kraków 1997, s. 163.

⁴² K. Obremski, *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny*, Toruń 2003, s. 24. Autor cytuje także istotną uwagę Aleksandra Wilkonja, że panegiryk przestaje być w XVII w. „gatunkiem literackim o wysokich wartościach poetyckich i staje się gatunkiem retorycznym, którego arkana opisywano i uczono ich w szkołach, zwłaszcza jezuickich, równocześnie jednak wykracza poza swoje typowo panegiryczne formy i funkcje, wchodząc szeroko do różnych odmian poezji”. Dochodzi do zjawiska, które Wilkoń nazywa „panegiryzacją” kultury dworskiej i religijnej doby baroku (tamże, przypis 4, s. 11). Inni autorzy wyrażali podobne opinie na ten temat: „Panegyricum traktowano niekiedy jako kategorię nadgatunkową i zwano panegyrica poesis; oparciem dla takiego ujęcia była zwłaszcza poetyka Buchlerusa. Przeważnie jednak kwalifikowano je jako gatunek i zaliczano do silvae, poesis epica”; Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, s. 182 (szerzej tamże, s. 131-141, w rozdziale „Poezja epigramatyczna (epigrammatica poesis) oraz poezja kuszona (artificiosa poesis)”.

do duszpasterskich dokonań hierarchy. Źródła archiwalne nie dysponują świadectwami odnoszącymi się do czysto ludzkich kontaktów biskupa ze swoimi najbliższymi współpracownikami, kapłanami i ludem diecezji. Należy zatem ze szczególną atencją odnosić się do tych materiałów dotyczących postaci bpa Garnysza, które nieco odbiegają od dokumentacyjnych notacji, czynionych z formalnej konieczności i według określonych schematów. Wiersze herbowe zamieszczone w drukach rubrycel mają taki walor, że stanowią nie tylko źródło do spojrzenia na osobę biskupa z nieco innej perspektywy, ale ujawniają tendencje literackiej kultury epoki, nieobce wykształconemu duchowieństwu. Wytrawny znawca tych tendencji bez trudu odnajdzie je w przedstawionych utworach. Choć wrażliwość odbiorcy może nieco ranić nadmierny patos, trudno odmówić autorowi głębi uczuć i woli przedstawienia swego pasterza w jak najlepszym świetle. Nie da się przecież zaprzeczyć, iż taki był cel komponowania tego typu utworów. Apoteoza godła heraldycznego bpa Macieja Grzegorza Garnysza ułożona przez anonimowego poetę stanowi niewątpliwie wyraz szacunku do pasterza diecezji chełmskiej i zarazem jednego z pierwszych urzędników Rzeczypospolitej. Ukazuje także warsztatowy kunszt i pomysłowość w eksponowaniu heraldycznego motywu. Tym samym wpisuje się w bogate dokonania XVIII-wiecznej poezji.

Słowa kluczowe: biskup chełmski Maciej Grzegorz Garnysz, diecezja chełmska, rubrycele, herb, poezja herbowa



Fot. 1. Strona tytułowa rubryceli diecezji chełmskiej na r. 1789 z herbem Poraj bpa Macieja Grzegorza Garnysza i wierszem herbowym/ The title page of the directory of the Chelm Diocese of 1789 with Bishop Grzegorz Garnysz's family crest -Poraj and a family crest poem

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, sygn. Rep 64 A5, Protokół aktów kapituły chełmskiej od roku 1752 do roku 1782.
- Anakreont i anakreontyki*, przekł., oprac. i wstęp J. Danielewicz, Warszawa 1987.
- Bielatowski A., *Rosa, avitum Poraitarum decus stemmaticus domus Kobielsciana flos* [...], Leopoli 1740.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1902.
- Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi in annum Domini MDCCLXXXVI secundum post bissextilem conscriptum in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz*, [b.m.r.wyd.] [1785].
- Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi in annum Domini MDCCLXXXVII tertium post bissextilem conscriptum in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz*, [b.m.r.wyd.] [1786].
- Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi in annum Domini MDCCLXXXVIII bissextilem conscriptum in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz*, [b.m.r.wyd.] [1787].
- Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi in annum Domini MDCCLXXXIX primum post bissextilem conscriptum in stemma Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Mathiae Garnysz*, [b.m.r.wyd.] [1788].
- Kola F.D., *Traktat krótki o heraldyce to jest o herbach rodowitych*, Warszawa 1747.
- Krajkowski J., *Epos de s. Casimiro Jagellonide Poloniae et Lituaniae principe et patrono* [...], Wilno 1603.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 4, Lipsk 1839.
- Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 4, Warszawa 1907.
- Potocki W., *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wstęp i oprac. D. Dybek, Warszawa 2008.

Opracowania

- Bazydło J., *Garnysz Maciej Grzegorz*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 872-873.
- Buchwałd-Pelcowa P., *Na pograniczu emblematów i stemmatów*, w: *Słowo i obraz. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów, 29 września - 1 października 1977*, red. A. Morawińska, Warszawa 1982, s. 73-95.
- Chodyński S., *Biskupi sufragani włocławscy: z akt kapituły włocławskiej*, Włocławek 1906.
- Curtius E.R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, Kraków 1997.
- Czarski B., *Stemmaty w staropolskich książkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Warszawa 2012.
- Estreicher K., Estreicher S., Estreicher K. mł., *Bibliografia polska – stulecia XV-XVIII*, t. 15, Kraków 1915.
- Krzywy R., *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa 2014.

- Kulikowski A., *Wielki herbarz rodów polskich*, Warszawa 2005.
- Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 18 (1969) s. 289-352.
- Kumor-Mielnik J., *Geografia historyczna Kościoła lubelskiego*, w: *Atlas historyczny (archi)diecezji lubelskiej 1805-2005*, red. H. Gapski, Lublin 2011, s. 44-87.
- Litak S., *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996.
- Marczewski J.R., *Dzieje chełmskiej kapituły katedralnej obrządku łacińskiego*, Lublin 2013.
- Michałowska T., *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974.
- Niedźwiedź J., *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII-XVIII w.*, Kraków 2003.
- Nowak B., *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu*, Kraków 2009.
- Obremski K., *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny*, Toruń 2003.
- Pelc J., *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematyce w literaturze staropolskiej*, Wrocław 1973.
- Prokop K.R., *Wiadomości do biografii biskupów oraz opatów i księży z ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów z osiemnastowiecznej prasy warszawskiej doby saskiej i stanisławowskiej (1729-1795)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 86 (2006) s. 287-329.
- Prokop K.R., *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI w. - XIX w.)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 95 (2011) s. 249-304.
- Słownik kościelny łacińsko-polski*, red. A. Jugan, Sandomierz 2013.
- Szymczakowa A., *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011.
- Wereszycka H., *Garnysz Maciej Grzegorz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 285-286.
- Wysocki J., *Józef Ignacy Rybiński biskup włocławski i pomorski 1777-1806. Zarys biograficzny na tle rządów diecezją*, Rzym 1967.

THE APOTHEOSIS OF BISHOP MACIEJ GRZEGORZ GARNYSZ'S FAMILY CREST IN LATIN POEMS IN THE DIRECTORIES OF THE CHEŁM DIOCESE**Summary**

Directories play an important role in pastoral life of every diocese. In Poland, the first known prints of this type come from the sixteenth century. They include liturgical calendar with the local celebrations, pastoral directives, a list of institutions and clergy working in the diocese. Directories are issued by the authority of the bishop. In the past, publishing them provided the opportunity to print bishop's family crest and an appropriate Latin poem on the first page. From the period of the rule of the Bishop of Chełm Maciej Grzegorz Garnysz († 1790) there remained 4 directories exposing the Garnysz family crest - Poraj. The authors of the poems included in the above-mentioned prints are unknown. These poems are in the form of epigrams. In terms of the composition, they are short lyric poems with four- and six-line stanzas, written in elegiac couplet. In this article, they were reprinted and translated into Polish. Their analysis and translation are completely new phenomena, as in Poland there are no other works presenting translation or a study of the poems included in directories.

Keywords: Bishop of Chełm Maciej Grzegorz Garnysz, the Diocese of Chełm, directories, family crest, family crest poetry

Translated by Aneta Kiper